

Niedziela 11 sierpnia 1889

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Reklamant i Władca, w Warszawie ulica Senatorska 25. — E. Weiss w Berlinie, Frankfurda a. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Staszewie, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Karykcie. — Haasenstein & Vogler: w Berlinie, Dreźnie, Gdańsku, Halle a. S., Kilonii, Kolonii, Lipsku, Norymberdze. — Hays & Laflitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 2.

Poznań, 10 sierpnia.

Nowy manifest Boulanger'a.

Telegramy z Paryża donoszą z dal-
szego toku czynności procesu przeciw
Boulangerowi, że dawniejszy minister
wojny posługiwał się Dillonem i Roche-
fortem, aby spełnić swe zamiary. Tak
twierdzi jenerałny prokurator, charakte-
ryzując bliżej dwóch tych współwinowaj-
ców oskarżonego. Boulanger, jako ko-
mandant korpusu w Clermont-Ferrand,
zajmował się więcej polityką aniżeli spra-
wami wojskowymi, przez co wprowadził
do armii niesubordynację, która się za-
kończyła spiskowaniem. Prokurator przy-
pomina dalej wypadki na dworcu lioń-
skim, kiedy Boulanger odjeżdżał do
Clermont-Ferrand, przemowy podczas
przebiegu wojny na Longchamps 14 lipca
1871 r. i starania, aby Boulanger był
obroną prezydentem Francji. Wszystkie
to miało na celu przygotowanie zamachu.

Boulanger nie stawiał się na terminie,
ale za to wysłał raz po raz gromkie
manifesty do „ludu francuskiego“, który
uważa za swego jedynego sędziego. Przed
kilkoma dniami wyszedł nowy manifest,
jako odpowiedź na oskarżenie, w którym
jenerał stara się oczyścić z zarzutów, jak-
ie mu czyni Quesnay de Beaure-
paire, jenerałny prokurator. Ten ma-
nifestu jest nadzwyczaj gwałtowny, czes-
nie prawie karzącym. Prokurator od-
liera przydomki, jak n. p. kłamca, parob-
ek rządowy, chytry, przewrotny, lichy
romansowiszczyk, a cały akt oskarżenia na-
zwany jest „nędznym romansem“. Na
wstępie twierdzi Boulanger z tryumfem,
że traf szczęśliwy podał mu w ręce są-
dowe protokoły świadków, dla tego może
obalić stawiane mu zarzuty. Według zda-
nia innych ludzi był „traf szczęśliwy“
jest po prostu kradzieżą, gdyż zwolnie-
niey eksministra wykradł część doku-
mentów sądowych z aktu oskarżenia.

Rzecz o charakterystyczne światło na
stosunki francuskie. Boulanger zaprze-
cza, jakoby się miał w Tunisie posługi-
wać agentem lub agentką. Co do Bu-
reta twierdzi jenerał, że nie miał z nim
stosunków, przyznaje jednak, iż był z
nim razem na obiedzie, ale, skoro poznał,
że to podejrzana figura, zaraz się oddalił.
Zaprzecza dalej, jakoby wziął łapówkę
210,000 franków od dostawcy kawy, tak
samo nie przyznaje, żeby miał udzielił
gazetom 242,000 franków subwencji za
popieranie jego interesów. Za te pienią-
dze zorganizował on rodzaj biura polity-
czno-wojskowego, które miało swych
agentów w całej Europie, a mianowicie
w Niemczech i Włoszech. Boulanger
uważa to za spełnienie wielkiego czynu
patriotycznego. Zajmuje się dalej taj-
nym i rezerwowym funduszem, twierdząc,
że jego poprzednicy rozporządzali więk-
szymi sumami. Naruszył wprawdzie
fundusz rezerwowy, ale musiał to konie-
cznie uczynić — aby rozwijać tajne
biuro i występować czynnie w ta-
kich wypadkach, jak naprzykład kie-
dy zaszła znana afera Schnaebelgo.

Zanosilo się wówczas na wojnę, za-
tem trzeba było przedsięwziąć środki ostró-
żności, aby być przygotowanym na inwa-
zję, która już nam zagrażała, gdyż wie-
domo, że zaczęto ściągac w Niemczech
rezerwy. Pewien niemiecki pełnomocnik
wojskowy posiadał listę szpiegów. „Po-
staralem się o jego papiery“, twierdzi
Boulanger, „przez noc miałem je w ręku,
a rano już były na dawnym miejscu. Na
takie operacje trzeba wiele pieniędzy.“
Dalej jest mowa w manifestcie, że Boulanger
nie ofiarował, tylko pożyczyl 140,000 fr.
towarzystwu cerkle militaire. Co do za-
rzutu, że zabrał dla siebie trochę przed
ustąpieniem z ministerstwa 30,000 fr.,
twierdzi, że posiada kwit od niejakiego
„Aleksandra de Mondia“ na 32,000 fr.
za czynności wywiadowcze, czyli za szpie-
gowstwo w Niemczech. Tego „Mondia“,
którego właściwe nazwisko jest Foucauld,
uważa prokurator za bardzo podejrzanego
indywiduum.

W końcu zaprzecza jenerał stanowczo,
jakoby miał podburzać wojsko i policję,
aby wykonać zamach na republikę.

Zdaje się, że trudno będzie na mocy
dokumentów i wiarygodnych świadków
udowodnić Boulangerowi prawdziwość
czynionych mu zarzutów. Jednakże nie
można zaprzeczyć, iż jenerał nie jest
bez winy, dla tego prawdopodobnie będzie
zaocznie na karę skazany.

Proces ten rzuci smutne światło na
wewnętrzne stosunki Francji. Niestety!
trzeba przyznać, że rozpościera się tam

zgnilizna moralna, niewiele co mniejsza
jak za Napoleona III. Nie trzeba być
prorokiem, aby twierdzić, że zanosi się
we Francji na wielkie wstrząśnienia.

Telegramy.

Londyn, 8 sierpnia. Rząd angielski
już odpowiedział na notę Grecji w spra-
wie kretęńskiej, nie popierając wcale do-
tychczasowego stanowiska rządu ateń-
skiego.

Paryż, 8 sierpnia. Minister spraw
zewnętrznych, Spuller, uwiadomił greckiego
posła, że zajmie się gorliwie zbiciem
rozruchów na Krecie, gdyż uważa tę sprą-
wę za bardzo ważną.

Praga, 9 sierpnia. Cesarz Franciszek
Józef, przejeżdżając 12 b. m., przyjął
będzie władze miejscowe i deputacy
szlachty pod przewodnictwem księcia Ma-
urycego Lebkwitza. W Saksonii ze stacyi
Nieder Sedlitz, uda się cesarz z arcyksię-
ciem Ferdynandem i hr. Kalnoky do Pöll-
nitz, aby odwiedzić króla saskiego. Or-
szak przybyłszy pojedzie wprost do Dre-
zny, gdzie oczekiwali będzie cesarza.

Konstantynopol, 9 sierpnia. W
Mezopotamii wybuchła cholera, dla tego
w Bissora zarządzone dla podróżnych 10
dniowa kwarantanna.

(Mezopotamia jest krainą, leżącą mię-
dzy rzekami Eufratem i Tygrysem, gdzie
niegdyś leżało miasto Ninive. Główne
miasta Bagdad, Aleppo i Mossul. Ba-
ssora jest miastem nad rzeką Schat el
Arab (tak się zowie obecnie rzeka, która
powstała z połączenia Eufratu i Tygrysu),
odległa o kilkanaście mil od odnogi
perskiej.)

Paryż, 9 sierpnia. Odbył się dziś
pogrzeb Felixa Pyata. Na cmentarzu
zabrał się dość znaczny orszak z czerw-
nemi chorągiewkami. Liczne wygłoszo-
no mowy, a po wiele razy wznoszono okrzy-
ki na cześć komuny i socjalnej rewolu-
cacyi.

(Pyat ur. 1810 r., adwokat i dzienni-
karz, jeden z najwybitniejszych przedsta-
wicieli komuny w 1870 r. On to zachę-
cał głównie do burzenia pomników i pu-
blicznych budowli. R. 1873 został zaoc-
zenie na śmierć skazany. Później został
ulaskawiony.)

Petersburg, 8 sierpnia. Książę i
księżna Edynburg (siostra cara) wyjechali
dziś za granicę.

Wilhelmshaven, 9 sierpnia. Jutro
przybędzie tu cesarz, ale nie zatrzymując
się wcale, wyruszy natychmiast nadzw-
yczajnym pociągami do Berlina.

Londyn, 9 sierpnia. Książę Cam-
bridge wyjechał dziś do Niemiec.

Dortmund, 8 sierpnia. Dziś zna-
czna część robotników w fabryce wyro-
bów stalowych „Hösch“ ogłosiła bezrobo-
cie. Dopusili się prócz tego gwałtów,
dla tego policyjne siłki palasami.

Darmstadt, 9 sierpnia. Król ru-
muński przybył w odwiedziny do wielkie-
go księcia w Seeheim.

Graz, 9 sierpnia. W Trifail are-
stowano wczoraj z powodu rozruchów
390 osób, które osobnym pociągiem od-
stawiono do Gili. Pomiędzy uwięzionymi
znajdowało się wiele kobiet. Namiestnik
udał się osobiście do Trifail. Rozruchy
ustaly.

Kopenhaga, 9 sierpnia. Król mia-
mianował Jerzego, księcia greckiego, po-
ręcznikiem duńskiej marynarki.

Londyn, 9 sierpnia. Podsekretarz
Ferguson oznajmił w izbie niższej, że z
powodu aresztowania przez niemiecki
okręt wojenny królika Eyo odebrał rząd
angielski dostateczne objaśnienia.

Londyn, 8 sierpnia. „Berl. Tage-
blatt“ odbiera telegram tej treści, że
Stanley i Emin basza maszerują na czele
9000 ludzi z ogromnymi zapasami kości
słonowych ku wschodnio-afrykańskim wy-
brzeżom.

Niektóre gazety donoszą, że w Zan-
zybarze obawiają się ogólnego powstania
przeciw Europejczykom.

Paryż, 10 sierpnia. Delaforge, ra-
dykalny socjalista, występuje w Mont-
martre jako kandydat przeciw Boulan-
gerowi.

Londyn, 10 sierpnia. „Morningpost“
píše, wspominając o mowach toastowych
cesarza i księcia Walii, że ani Anglia,
ani Niemcy nie myślą o wojnie, przeciw-
tu i tam istnieje przekonanie, że w razie
zaczepienia walczyć będą obydwa kraje
pospołu tak długo, dopóki albo nie zwy-
ciężą, albo razem nie padną. W tym
celu nie potrzeba przymierza na piśmie.

Rewizye.

W środę zeszłego tygodnia wieczorem
przybył wójt (Amtsvorsteher) do wsi Naj-
dymowa pod Biskupcem i zabrał z tam-
tejszej Czytelni 72 książki, które miał
u siebie pan Pompeki bezpłatnie wy-
pożyczał.

Również w Olsztynie i w okolicy
chodzą policyjanci i żandarmi po domach,
szukając „zakazanych książek“. We wsi
D. pod Olsztynem chciał żandarm zabrać
jedną książkę dla tego, że na tytule stało
u dołu: Poznań.

Nasze dzieci.

W chwili, w której mimo sierp-
niowych upałów i dyplomatycznych
wakacyi politycy niemieccy zawzięcie
rozprawiają o tem, czy pomiędzy trój-
przymierzem a Anglią został zawarty
jaki związek czy nie, 2) ażali Rosya
rzeczywiście chciała W. Portę i Buł-
garię wciągnąć do sojuszu rosyjsko-
francuskiego — czy nie; 3) czy ten
sojusz między caratem a republiką
istnieje już od miesiąca, czy dawniej,
czy też wcale jeszcze formalnie za-
warty nie został, 4) czy tylko Gre-
cja i Rosya buntują ostawionych już
w starożytności Kretęńczyków przeciw
W. Porcie, czy też może i pomorski
grenadyer odgrywa tam jaką rolę: —

w chwili, w której te i inne kwe-
stye wysoki polityki owładnęły umy-
sły, — warto zaiste zwrócić się do
spraw nieco bliżej nas leżących, gdy bo-
wiem umysły nasze wyłącznie tylko w
sprawach międzynarodowej polityki pra-
cować będą, gdy nadto tylko o tem
rozprawiać będziemy, czy jenerał Wal-
dersee rzeczywiście stoi na bakiem z
Bismarkami ojcem i synem, czy pruski
oficer jest ideałem patriotyzmu i i
wierności dynastycznej, czy Wohl-
gemuth oddał sprawie szwajcarsko-nie-
mieckiej wielkie przysługi czy nie, —
to wtedy zatracimy powoli świadomość
naszych potrzeb i obowiązków.

Co powiedziawszy, nie myślimy by-
najmniej pełnemi żaglami płynąć do
wielkiej bitwy morskiej, która się obe-
cnie toczy wśród prasy poznańskiej o
Bractwo kwestarskie i powiększać liczbę
pięknych komplementów, któremi
się koledzy nasi obrzucają w sporze
o to, czy wolno zbierać fanty na pro-
wincyi i urządzić wielką loteryę lu-
dową (do której bodaj tylko nie wnie-
szał się nieproszony p. prezydent po-
licyi dr. Bienko i nie zabrał całej
puli), ale pragniemy poruszyć na nowo
kwestyę nauki polskiego języka wśród
dziatwy naszej.

Słusznie zwrócił „Orędownik“ uwa-
gę na to, że w niedalekim już wrze-
śniu r. b. upłyną dwa lata od chwili,
w której dziatwa wielkopolska nie po-
biera w szkole nauki polskiego czyta-
nia ani pisania. Powiada on, że na
 $\frac{8}{9}$ szkolnego kursu elementarnego
mamy już tylko $\frac{9}{10}$ czyli $\frac{3}{4}$ dzieci
polskich umiających czytać po polsku,
a $\frac{2}{3}$ czyli $\frac{1}{4}$ takich, które już tego
dobrodziejstwa nie zazały. My idzie-
my dalej i twierdzimy, że nie $\frac{1}{4}$ —
ale już $\frac{2}{4}$ czyli połowę mamy w
szkolach elementarnych takich dzieci,
które czytać nie umiają, wyjąwszy na-
turalnie z tej połowy tę gromadkę
dziatek, które staraniem rodziny i do-
brych ludzi poznały rudimenta pol-
skiego czytania.

Trzeba bowiem wiedzieć o tem,
że chociaż aż do dnia 7 września
1887 roku nauka polskiego czytania
i pisania stała urzędownie na planie
szkolnym, to jednak ten przepis szkol-
nego planu bardzo często był w sprze-
czności i przeciwieństwie do pra-
ktyki.

Pędzono pana nauczyciela na gwałt

w niemieckim języku, kazano mu co-
raz to większe pensa przechodzić w
„normalwörterach“ i ustnych ćwicze-
niach poglądowych, a ponieważ to
młoczenie słomy bardzo mało wyda-
wało ziarna, ponieważ dzieci po przed-
południowej parówce w niemieckiej
łaźni, skapawszy się w ożywym zdroju
ojczystej mowy, zapomniały na-
zajutrz, czego się, jak papugi wy-
uczyły wczoraj, — przeto pan na-
uczyciel (zwłaszcza taki, któremu cho-
dziło o gratyfikacyę) przybierał do po-
glądowej nauki niemieckiej i te go-
dziny, które przeznaczone były na
język polski, byle tylko pensum
swoje odrobić. O naukę polskiego
czytania nikt go nie pytał, nikt nie
egzaminował, przeciwnie od czasów p.
inspektora Gratzky'ego i Luxa istniała
zasada, że należy polski język jak
najwięcej unawać, że równoczesne
uczenie dziecka dwóch języków jest
morderstwem pedagogicznym — co
więc dziwnego, że polski język jako
kopciuszek szedł w ką i poniewierkę
— a jeszcze za wielkie szczęście mo-
żna było uważać, gdy w drugiej po-
łowie nauki szkolnej przychodził do
jakiejś takiej percepcyi.

Tę samą dzieje u nas, że nie tylko
roczniki 1887/88 i 1888/89 nie umiają
po polsku czytać, ale że i poprzednie
dwa roczniki 1885/86 i 1886/87
uważać należy za zupełnie albo po-
większej części zaniedbane i opuszczo-
ne w polskim czytaniu.

Ktoś, do którego w przeszłym mie-
siącu przyszło w małych gromadkach
przeszło 1000 dzieci polskich, miał
sposobność przekonać się, że ogromny
procent tych dzieci pomiędzy 6 a 10
rokiem nie umie po polsku czytać,
choć po polskie druki przy-
chodzi. Bolesna jest patrzeć na
rumieniec wstyd oblewający twarz-
czki tych dzieci, co wyciągają rękę
po polski wiersz drukowany, zapytane,
czy umiają czytać, z początku wahają
się, wlepiają oczy w druk — a po-
tém ze wstydem powiadają „nie umiem,
ale się nauczę“ a niektóre dla solwo-
wania honoru nawet posuwają się do
kłamstwa, że umiają, aby się potem
cofać wymówką: „umiałem, ale zapo-
mniałem“, „nie znam tylko tej pierw-
szej litery“ i t. d., choć ona najwię-
ksza i najwyraźniejsza.

Powiedzmy sobie otwarcie, że w obec
tego ogromnego wzrostu naszych pol-
skich analfabetów, których nam przy-
sporzyła szkoła pruska od roku 1885
do 1889, dom polski — ten opie-
wany i tylokrotnie sławiony dom polski,
ta twierdza i warownia, o którą się miały
rozbici wszystkie nieprzyjemne ataki —
zrobił bardzo mało, bo oto widzimy,
że nasze dziatki pomiędzy szóstym a
dziesiątym rokiem, padają pod wpły-
wem tego systemu jak Derwisze pod
Toski a „matka Polka“, która je skrzy-
dłami swemi okrywać miała, zaczyna
jednokrotnie przemyślać o tem, czy
nie lepiej dzieje się kukulce, która tro-
skę o wychowanie swych piskląt zwała
na inne ptaszyny.

Nie chcielibyśmy, aby nas źle zro-
zumiano, aby nam zarzucano oczernia-
nie matek naszych, lub szyderstwo
z domu polskiego — niech nas
Pan Bóg od tego broni. Słowa po-
wyższe i te spostrzeżenia nasze smutne
wypowiedzieliśmy pod smutnem wra-
żeniem dokładnych obserwacyi i studyów,
które bardzo lichy wypadły. Może to
sprowadyczne, może to tylko lo-
kalny objaw; daj Panie Boże, aby
tak było, ale coś nam się zdaje, iż
w tej nauce polskiego czytania z ma-
łemi wyjątkami „maxime claudicamus“
ogromnie kulejemy.

Dwa lata dobiegają dopiero od onego
edyktu z roku 1887, a już ta sprawa
zaczyna powoli schodzić z agendy spraw
nagłych, jak to mówią „piekących“, i
przestaje nas „piec“ powoli.

Nie lędzmy się przeto, nie zamy-
dlajmy sobie i innym oczu zbyt czynnym
optymizmem, weźmy się po powiatach
do czynnej i gorliwej pracy, zrobmy
dokładny przegląd tego, co się zrobiło
i co się robi, zachęćmy się do wzajemnej
opieki nad dziatwą polską. Jeśli są
tak gorliwi obywatele, co należą do
„Jagdschutz-Vereine“ placących po
20 marek żandarmom za wykrycie
klusowników lub myśliwych strzelają-
cych zwierzyne w czasach zakazanych,
czyżby się nie miało znaleźć w każdym
powiecie kilku ludzi do „ochrony dzia-
twy polskiej?“ Czyż te dzieci nasze
nie więcej warte, niżli kuropatwy i
zające?

Gdy ogromne masy młodzieży na-
szej w przeciągu dziesięciu lat nie będą
umiały po polsku czytać — poniesiemy
w narodowym życiu naszym ogromne,
niepowetowane straty, nie trafimy do
sere ani do rozumu ludu polskiego za
pomocą pism ludowych, a przeciwnie
agitacya przeciwników docierających
writim do każdego wyborcy łatwiej-
szy zyska przystęp do każdej chaty
polskiej.

Nie zrażajmy się trudnościami, nie
pozwólmy, aby się spełniły słowa pana
ministra Gosslera, który nam w roku
1888 w sejmie pruskim zapowiadał,
że to blade światło naszego zapalu
w uczeniu polskich dzieci rychło za-
gaśnie! Oby był fałszywym prorokiem!

Antropologia i darwinizm.

Wiedeń, 6 sierpnia.

(22) Wczoraj odbył się tutaj w pałacu
Towarzystwa inżynierów i architektów
zjazd niemieckich i austriackich stowa-
rzyszeń antropologicznych. Minister o-
świecenia dr. Gautsch von Frankenthurm
w imieniu rządu, radca miejski Richter
w imieniu stolicy, witali zebranych około
200 uczestników zjazdu, pomiędzy któ-
rymi znany uczony i poseł berliński Vir-
chow, la bête noire ks. Bismarcka, w
świecie naukowym zajmując najwybitniej-
sze stanowisko. To też został wybrany
prezesa zjazdu.

Zajawczy krzesło prezesa p. Virchow
wygłosił półtoragodzinną, ze wspaniałych
elekawą mowę o obecnym stanie i o za-
daniach antropologii. Najważniejszym wy-
daje nam się ustęp, dotyczący darwi-
nizmu. Virchow oświadczył:

„Kiedy przed 20 laty zebrał się
się w Insbrucku, była to chwila, gdy
właśnie teorie Darwina zwycięsko
były obiegły świat i gdy mój przy-
jaciół K. Vogt (znany materyalista,
przebywający w Genewie) namietnie
wystąpił w pierwszym szeregu obroń-
ców tej nauki. Jednakże na próżno
szukaliśmy owych ogniw pośredni-
czących, które człowieka miały łą-
czyć z małpą. Proanthropos, czło-
wiek pierwotny, nie jest odkryty.
Antropolog może we śnie widzieć
tego proanthroposa, ale na jawie nie
może oświadczyć, że się do niego
zblżył. Wówczas, w Insbrucku, wy-
dawało się, jakoby łatwemu dowodowi
można „dochodzić“ człowieka od
małp. Teraz ani nawet nie umiemy
dokładnie wyjaśnić pochodzenia je-
dynych ras od innych. Możemy tylko
oświadczyć, że pomiędzy ludźmi da-
wnych czasów nie odkryto żadnych,
któreby do małp były więcej zbliżeni,
niż my. Niema obecnie na całym
świecie zupełnie nieznanego plemie-
nia, najmniej znani stosunkowo są
mieszkańcy środkowej Malaki. Otóż
każde żyjące plemię jest ludzkie, nie
odkryto żadnego, któreby było mał-
piem, lub które można by nazwać ro-
dzajem przejściowym pomiędzy małpą
a człowiekiem.“

Jest to więc stanowcze potępienie
teorii Darwina. Na supozycyę jego, że
rodzaj ludzki wywodzi się z rodzaju małp,
nie znaleziono najmniejszego dowodu. An-
tropologia od więcej niż 20 lat, w zna-

sków i oni dopomogli, oni zasługę tę przypisują wyłącznie sobie, licząc oczywiście na zupełny brak znajomości rzeczy u swoich zwolenników, czytelników i słuchaczy. Muszą ich znać od nas lepiej i wiedzieć, że takimi środkami trafiać wobec nich do celu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NIEMCY.

* Berlin, 9 sierpnia. Jutro w południe przybędzie cesarz do Wilhelmshaven, z kądem nadzwyczajnym pociągami uda się niebawem w dalszą drogę do stolicy. Na wyrażne życzenie monarchy nie będzie w Wilhelmshaven żadnego przyjęcia oficjalnego.

— Dnia 19 b. m. przybędzie cesarz do Liebenstein, w odwiedzinach do księcia sasko-wajmarskiego; nazajutrz odbędą się polowanie na jelenia.

— O przybyciu cara do Berlina pisze „Berliner Tageblatt”, że ma on przybyć między 24—27 b. m. W stolicy odbędzie się wielka parada wojskowa, obiad i galowe przedstawienie teatralne; nadto ma car zwiedzić grobowce w Charlottenburgu i w Podstanie. Po festynach dworskich udadzą się car, cesarz i cesarzowa albo do Kilonii, albo do Szczecina, aby powitać carową, która w drodze do Kopenhagi ma na okręcie „Dirszowa” zawitać do jednego z tych miast nadbrzeżnych. Całą tę wiadomość „Tageblattu” powtarzają gazety niemieckie z wszelką rezerwą.

— Naczelny prezes prowincji nadreńskiej, p. Bardeleben, zamierza podać się do emerytury. Jako jego następcę wymieniał prezes rejencji dyseldorfskiej, p. Berlepsch.

— Szacharha orderami. Z Berlina donoszą o następującym szczególnym wypadku. „W gazetach niemieckich ukazują się raz po raz ogłoszenia, zapewniające pod dyskrecją pomoc w uzyskaniu orderów i tytułów dostawców nadwornych, radców komercyjnych i radców zdrowia. Pewien profesor uniwersytetu lipskiego, chcąc się przekonać, co to za jęgomoście takie inseraty w świat puszczają, zgłosił się pod adresem umieszczonym w anonsie. Na to odebrał odpowiedź drukowaną od jednego z berlińskich miejskich nauczycieli, którego nazwisko i mieszkanie było w odpowiedzi podane. Nauczyciel zapewnia profesora, że za pośrednictwem pewnych osób łatwo dojdzie do niego, do powyższych zaszczytów. Rzec całą trzeba załatwiać bardzo tajemniczo, bo najwyższe koła są tu czynne, dla czego też o warunkach później dopiero pomówić można. „Es handelt sich um königlichen preussische Titel — also höchst reell” (chodzi tu o królewsko-pruskie tytuły — a więc rzecz nader rzetelna) powiada nauczyciel berliński. Profesor przesłał ten list król. prokuratorowi berlińskiej ziemian-skiego sądu nr. 1. — Tyle „Bers. Ztg.”.

Sledztwo niewątpliwie wykryje, co to ma znaczyć i czy to jest jakie konsorcjum a la paryżkie Wilson-Caffarel-Limonsin, o którym w roku zeszłym tyle było hałasu. Niepodobna się zdaje, aby coś podobnego w Prusach zaistniało, bo byłby to niezwykle przyczynę do niedawno ukończonego procesu kryminalnego pułkownika wojskowych w Berlinie, do sledztwa w sprawie instrumentów muzycznych, do świeżych aresztowań w Hamburgu i do toczącego się sledztwa o przekupstwach w marynarce niemieckiej.

— Zarząd niemieckiego Towarzystwa kolonialnego ogłosił, że zebranie zapowiedziane przez niego na zeszły czwartek, nie odbędzie się. Miało to być zebranie, na którym zamierzano wyrzucić o b r z e n i e na Anglię o to, że przeszkadza wyprawie Emina paszy. Nawet pisma, należące do najgorliwszych zwolenników niemieckiej polityki kolonialnej, radziły inicjatorom tego zebrania, aby go zaniechali, ze względu na pobyt cesarza niemieckiego w Anglii. „B. Ztg.” donosi, jak twierdzi, z wiarogodnego źródła, że ze z urzędowej strony odebrali ci panowie wskazówkę, ganiącą ich beztakto-wność, jako popelnialni, urządzając zebranie, które miało wyrazić oburzenie przeciw rządcom angielskim w chwili, gdy cesarz niemiecki przebywa gościnnie na ziemi angielskiej.

— Dreźnie. O przekupstwo oskarżony dyrektor muzyki Frenkler, został zeszłego wtorku przez sąd wojenny skazany na dwa miesiące aresztu za niedozwolone przyjmowanie podarunków. Zarazem usunięto go z urzędu z prawem przepisanej pensji. O ile inne nadto osoby są w tę sprawę wciągnięte, o tym nie piszą gazety niemieckie.

— Uwieszeni, jako podejrzeni o przekupstwo przy dostawie drzewa okrętowego, kupiec Warnebold w Bremen, miał być tylko pośrednikiem przy zakupowaniu tego drzewa dla marynarki niemieckiej.

Towarzystwa i Spółki.

Zebranie Kółka rolniczego małych posiadłości, zawiązanego w Głuszynie, odbędzie się jutro w niedzielę dnia 11 sierpnia o godzinie 4 po południu w Piotrkowie u prezesa, na które członków i nieczłonków uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Kronika miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota 10 sierpnia.

* Doniesienia urzędowe. Cesarz w imieniu cesarstwa mianował wice-konsula dr. Ferié w Nowym Jorku, konsulem w Buenos Aires, a wyższemu dyrektorowi poczty, tajemnemu radcy Bormannowi w Magdeburgu nadat charakter tajnego wyższego radcy poczty z rangą radcy II klasy.

Rzecznik Brocoff w Kępnie został mianowany notaryuszem na obwód poznańskiego sądu nadziemiańskiego z siedzibą w Kępnie.

* Na kolonizację poszły w Prusach Zachodnich w tych dniach dwa znaczne majątki. P. Rojewski sprzedał Rojewo (w Lubawskim), a jak „Geselliger” donosi, pozbył się pan Różycki pięknej majątkowości Zbrachlina wraz z gospodarstwami gburскими, na rzecz komisji kolonizacyjnej; „Gesell.” powiada, że „ta sprzedaż wywoła w kołach polskich urażenie. Zbrachlin jest bowiem jednym z najpiękniejszych majątków w Świackim. W ostatnich 10 latach poszło z 15 polskich majątków, aż 12 w świeckim powiecie w ręce niemieckie.”

* Nowy artykuł „Westpr. Volksbl.” w sprawie ogólnego wieca wszystkich katolików zachodnio-pruskich tak streszcza wczorajszą „Germania”:

„Westpr. Volksbl.” omawia na podstawie wywodów „Kuryera Poznań.” raz jeszcze plan zachodnio-pruskiego wieca katolickiego. Pismo to wyzywa Polaków prowincji wschodnich do wspólnych obrad. Przez to skorzysta święta sprawa katolicka, ponieważ głos 700,000 katolików musi być i będzie usłyszany; skorzystają przez tego polscy i niemieccy katolicy sami, którzy wspólnie mają życzenia i wspólne przeciwności. Właśnie ze stanowiska zbratania się dwóch narodowości w tym, co jest wspólnym dobrem, przyniosłyby zjednoczony zachodnio-pruski wiec katolicki najpiękniejsze owoce. Polacy — obracając wspólnie z Niemcami nad interesami katolickimi, pokazaliby światu, że tak samo nie jest identycznym katolicyzm z polonizmem, jak protestantyzm z niemieccznością, a rezultatem tego byłoby, że i najprzewielebniejsze duchowieństwo, nad którego usuanie się od polskich zebrań „Kuryer” ubolewa, mogłoby wziąć udział, ponieważ program wspólnego wieca katolickiego nie pozostawiałby najmniejszej wątpliwości, że chodzi jedynie o rzeczy czysto katolickiej natury. Przykład jednoci katolików polskiej i niemieckiej narodowości daje Śląsk. Tam obradują, jak to stwierdza „Westpr. Volksbl.”, powtarzając list nadesłany z tamtej dzielnicy, katolicy Polacy i Niemcy zgodni są, „którzy jako bracia w wierze rozterki nie znają”. Cennym było miało być tak samo w Prusach Zachodnich i W. Ks. Poznańskim? Teraz niech będzie hasłem: Nic nie mówić, tylko działać!

„Gazeta Toruńska” z powyższego artykułu nie jest bynajmniej zadowolona i żąda słuszenie, aby zamiast nie mówiących ogólników, organ gdański podał raczej program zebrania i nazwiska osób składających komitet, od którychby się dowiedzieć można, jakie względnie wspólne wyznawcy nasi niemieccy będą chcieli i mogli na owym wiecu zachować względy Polaków. My jeszcze będziemy mieli sposobność powrócić do tego przedmiotu.

* Towarzystwo „Stella” urządziła w niedzielę dnia 11 b. m. wycieczkę do Pamiętkowa, majątkowości J.W. hr. Bnińskiego. W tej wycieczce także panie i dzieci udział brać mogą. Wspólny wyjazd nastąpi o godzinie 10 minut 35 przed południem, powrót o godzinie 10 wieczorem. Cena biletu zwrotnego dla osób przed południem jadących na 1 markę ustanowiona. Osoby, które po południu jadą, na zażalenie ceny przyjazdu liczyć nie mogą. — Bufet na miejscu. Zamówienie biletów do dzieł wieczora u p. A. Andruszewskiego przy ulicy Wielkiej Ryckiej nr. 8 lub u p. E. Adamskiego przy Wrocławskiej ulicy nr. 14 uskutecznić należy. Zarząd.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa Rzemieślników Polskich w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 12 b. m. punktualnie o godzinie 8 1/2 wieczorem na sali p. B. Knolla przy ulicy Wrocławskiej nr. 18. Na porządku dziennym odczyt członka p. E. Klebera. Jak najliczniejszy udział Szanownych członków pożądanym.

Szanownej Publiczności przypominamy, iż jutro w niedzielę Towarzystwo nasze urządzi na Miasteczku zabawę latową, na którą uprzejmie zaprasza Zarząd.

* Jeźdźcy. Zwyczajne zebranie Towarzystwa Przemysłowców w Jeżycach odbędzie się w przyszły poniedziałek dnia 12 sierpnia wieczorem punktualnie o godzinie 8 na sali pana Wendlanda. Na zebraniu ten będzie miał odczyt pan Józef Chociszewski z Poznania „O handlu i przemysłu w Czechach.” Odczyt ten będzie, o ile nam wiadomo, bardzo zajmującym i ciekawym, to też spodziewamy się, że sz.n. Członkowie jaknajliczniej się nań zbiorą. Goście mile widziani. Zarząd.

* Jak słyszymy, wielu naszych przemysłowców tak z Poznania samego, jak i z prowincji udaje się do Paryża, celem zwiedzenia tamtejszej wystawy i nauczania się przy tej sposobności czegoś nowego we własnym zawodzie. Jest to objaw bardzo pocieszający, świadczący pochwalenie o rozwoju naszego przemysłu. Dziś wyjeżdżają do Paryża z Poznania pp. Albin Andruszewski, właściciel magazynu mebli przy ulicy Ryckiej (nr. 8) i Skoraczewski, właściciel magazynu ubiorów

mezbich. Tak jeden, jak drugi będą mogli niewątpliwie wielkie odnieść korzyści ze zwiedzenia wystawy paryskiej.

* Król. dyrekcja poczty przysłała nam pismo, w którym zwraca uwagę publiczności na to, aby na kopertach i przesyłkach do żołnierzy, którzy będą na tegorocznych rewiach, oznaczano wyraźnie stopień służby adresata, a nadto pułk, batalion, kompania, w których on służy.

* Wóz frachtowy, zjeżdżający wczoraj z Piekar ku Ogródowej ulicy, która w tym miejscu jest bardzo stromą, uderzył w okno domu przy ulicy Ogródowej nr. 3. Jeden z koni wpadł do sklepu i skłębienie się poranił.

* O jubileuszach służbowych nauczycielek każde mini-ter wezwane wyższym władzom donosić, chociażby nie miało wnosić o udekorowanie jubilatki. W tym razie należy podać powody, dla których nie ma jubilatki być udekorowaną.

* Loteryja. Ciągnięcie pierwszej klasy 181 pruskiej loteryi klasowej odbędzie się 1 października r. b.

* Gniezno. Dnia 5 b. m. odprowadziliśmy zwłoki zmarłego s. p. Michała Michałskiego, liczącego lat 86, weterana z roku 1880 i 1881, żołnierza byłego wojska polskiego, na miejsce wiecznego spoczynku. Nie możemy omisszać, aby choć w krótkości wspomnieć, czym dusza zgasłego weterana tętniła i za czym tęskniła. Należał on do tych, którzy prawdziwie i mocno ukochali ojczyznę i dla wyswobodzenia jej śmiało czoło i pierś wystawiali na niebezpieczeństwo. S. p. Michałski, powodowany temi szlachetnymi uczuciami, wstąpił w szeregi 3 pułku ułanów polskich i z mestem i odwagą walczył pomiędzy innymi pod Ostrołęką, Grochowem, Dembem i Wawrem, a bliższy i rany jego świadczyły o zapale, jaki okazywał w boju, które odznaczenia mu też chlubę przyniosły. Do dni ostatnich nie zapomniał o obowiązku prawego Polaka i katolika. Cześć jego duszy!

Przewielebnemu duchowieństwu i wszystkim tym, którzy udziałem swym przyczynili się do uczczenia niewygasłej pamięci zmarłego weterana, składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać.”

* Z pod Śmigła, 8 sierpnia. Lat temu przeszło dwa, bo 5 lipca 1887 r. uderzył piorun w kościół w Charbielinie. Odnowiony obraz Matki Boskiej ocalono i umieszczono go w kościele parafialnym w Dłużynie, z kądem był 15 b. m. w dzień odpustu, t. j. w uroczystość Wniebowzięcia Najsw. Maryi Panny do Charbielina przeniesiony. O godzinie 7 rano odbędzie się jutrznia w Dłużynie. O godzinie 8 ruszy uroczysta procesja z cadowym obrazem do Charbielina, gdzie nastąpi najpierw poświęcenie kościoła, potem umieszczenie cudownego obrazu w wielkim ołtarzu. Następnie wyjdzie wotywa, a tuż po niej wystawienie Najsw. Sakramentu. O trzy kwadransy na 12 rozpocznie się wielkie nabożeństwo, wódrb którego około restauracji kościółka charbielińskiego zaśluzony, dawniejszy pasterz duchowny ks. prob. Galdynski, odpiewa sume. Kazanie wygłosi ks. prob. Czechowski z Głuszyna.

* Żnla. W tych dniach zgorzała w Kacz-kowie szkoła wraz z wszystkimi budynkami gospodarczymi.

* Bydgoszcz, 8 sierpnia. Dziś skazany został w tutejszym sądzie ów osławiony oszust Petrich za rozmaite oszustwa po wysłuchaniu aż 47 świadków z rozmaitych stron, na 10 lat i 7 miesięcy domu karnego (Zuchthaus). Sprawa Osiełka zaś przyjdzie przed sąd przysięgłych dopiero w październiku b. r.

* Wystawy niemieckich obrazów z poręki niemieckiego Towarzystwa sztuk pięknych odbywają się po prowincji coraz częściej. W obwodzie rejencji bydgoskiej pierwsza była w Bydgoszczy, druga jest w Gnieźnie, trzecia od 16 sierpnia będzie w Inowrocławiu. Z Berlina przysłano na ten cel 4 obrazy większych rozmiarów, a w Inowrocławiu zakupiono już na ten cel obraz jednego z artystów dysseldorfskich, aby go przy sposobności wystawy wylosować.

— „Ty śpisz, Nieczuj?” można się odezwać do naszych Przyjaciół sztuk pięknych. Do Poznania wszyscy przyjechać nie mogą, trzeba jechać do nich na prowincję.

* Chelmska dycezya. W Grudziądzu został we wtorek dnia 6 b. m. zakład sierót z kaplicą i ochronką przez ks. oficjale dr. L. Łutke poświęcony i Siostry Elżbietanki uroczyste tam wprowadzone. Zakład ten nosi tytuł Wszystkich Świętych.

* Wierzbza koszykarska przynosi znaczne zyski mieszkańcom nad Wisłą w okolicy Fordonu. Obecnie, gdzieś okiem rzucić, wszędzie kobiety i dzieci oszkabiają te wierzbę, mężczyźni suną ją na rusztowaniach, poczem ten towar wychodzi kol-ją na wszystkie strony świata. Ileż to jest piaszczyn nad Wartą, Obrą, Notecią i t. p., gdzieby podobnie tę ziemię wykrawać można!

* Cukrownie. Peplińska przerobiła w ostatniej kampanii buraki z 3850 mórg w ilości 365,870 centnarów. Z morga byłoby przeciętnie 95 centnarów, a w roku poprzednim po 141 centnarów. Cukru było z tego 40,546, a więc 11,1 procent i 9800 centnarów melasy = 2,68 procent. Dywidendy wypłaci 5 procent. — Sobowidzka nie daje w tym roku dywidendy, choć wykazała 48,536 marek zarobku.

* Złotowo. Pochodzący z Radownicy ogrodnicy Teusz, dotąd zatrudniony w ogrodzie botanicznym w Berlinie, został obrany na kierownika ogrodnictwa w Kemerunie.

* Radzyń. Posiadłość położona tuż pod Radzyńem na „Buku” (300 mórg), sprzedał p. Paszotta za 69,000 marek p. Rozwadowskiemu z Radzyńska. Cieszy nas ten nabytek pięknej folwarku.

* Wrocław, 9 sierpnia. Profesor klasycznej filologii przy tutejszym uniwersytecie, dr. Stademund, zmarł tu dzisiaj.

* Paderbornski dycezalny komitet konferencyi św. Wincentego donosi, że liczba konferencyi w dycezyi paderbornskiej w roku 1888 wzrosła o 5. liczba członków podniosła się do 2618, liczba uczestników do 2668, dochodu zwyczajnego, na posiedzeniach zebranych, było 22,676 m., ogólny dochód wynosił przeszło 50,000 marek, rozchód przeszło 43,000 m. — Tak samo referuje Rada wyższa w Gdańsku o swych 14 konferencyach, 14,000 m. dochodu, 10,000 m. rozchodu i przeszło 800 członkach czynnych i honorowych. Byłoby zaiste rzeczą pożądaną, aby i u nas dowiedzieć się można czegoś pewnego o statystycznych danych naszych konferencyi św. Wincentego a Paulo. O ile nam wiadomo, to nie podobnego nie doszło już od dawna do publicznej kognicyi. Możeby nas kto o tym poinformował. O ile wiemy, jest w Poznaniu Rada wyższa, której sekretarz niedawno sprostował mylne doniesienie w „Kuryerze” — gdzie atoli sprawozdania tej Rady wyższej zamieszczane bywają, nie wiemy.

* Z Gdańska donoszą o następującym napa- dzie. Restaurator Weichbrodt otrzymał przed kilku dniami list, w którym go wzywano, aby w oznaczonym miejscu złożył 1000 marek, w przeciwnym razie śmierć go czeka. Weichbrodt wręczył ten list policyi, która jednak autora tego pisma wysłedzić nie mogła. W nocy ze soboty na niedzielę b. m. o godzinie 2 wszedł oknem do pomieszczenia lokatorki mieszkającej u restauratora, jakiś silny drab z karabinem w ręku i zażądał od niej aby przebrała i zawołała restauratora. Gdy tenże przybył, zażądał od niego drab 1000 marek, gr. że. w przeciwnym razie go zabije. Weichbrodt oddał się do mieszkania, rzekomo po te pieniądze, zbudził kelnera Seckiego, który nabiwszy dubeltówkę, wyszedł wraz z restauratorem na ulicę, zaczął głośno wołać, aż tu naraż wygląda drab z pokoju lokatorki. Widząc, co się święci, wystrzelił do kelnera, ale chybił; natomiast kelnier wypalił z obydwóch rur, drab padł. Poznano w nim stelmacha Graua z Gdańska, rezerwistę pułku Fryderyka I. Jakimś dotychczas niewytłomaczonym sposobem doszedł on do karabinu. Przed niejakim czasem miał on inny karabin, zakałopał go w rowie, gdzie go znalazł. Grau umarł krótko po ranieniu go, w lazarecie, ale spółników tej zbrodni, których miał niewątpliwie, wydać nie chciał.

* Królewiec. Dnia 31 lipca r. b. znalazł nad brzegiem Bałtyku butelkę, w której była kartka następującej treści: „Nie ma ratunku, okret się pali. Kapitan i załogi już nie ma. Trzój majątkowie okretu „Nordstern”.

* Żywo pochowana. Z Kolina w Czechach, donoszą, że w sąsiedniej wiosce Dobisz umarła w zeszłym tygodniu dziewczeczka tej wsi. Lekarze i rewizorowie trupów uznali ją za żywą, twierdząc nawet, że ciało jej już miało plamy trupie. Ponieważ grobowiec tej rodziny potrzebował reparacji, złożono tymczasowo ciało w trapiarni. Po kilku dniach, gdy chciano niebożczkę złożyć w grobowcu, przekonano się, że nieszcześliwa ta kobieta, ożyła w trumnie, ale jej wieka całkiem usunąć nie zdołała i umarła. Rewizorowie trupów pójdą pod sąd.

* Spląca w Myhluzie dziewczyna, o której donosiliśmy przed kilkunastu dniami, jeszcze się nie przebudziła, leżąc w niezmienionym stanie od 22 lipca. Dziewczę to jest silnie budowy ciała. Żywność podają jej lekarze sztucznym sposobem; mleko, rosół itp. płynne pokarmy, które rurkami jej wlewają, polyka machinalnie.

Przeciw kaszlowi zalecają lekarze herbatę ze słomy owianej, którą przecież, zwłaszcza na wsi, każdy ma pod ręką. Gotuje się ją zupełnie zwyczajnie. Słomę można pociąć na sieczkę, zagotować ją, ostudzić nieco i osłodzić. Dwa razy dziennie trzeba przynajmniej napić się tej herbaty, a w 3—4 dniach zginie, chociażby najuporczywszy kaszel. Ta herbata leczy podobno także katar krtań i gardła. Nie zaszkodzi przekonać się!

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 11go sierpnia św. Zuzanna p. i m.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 37. Zachód o godzinie 7 minut 31

Pojutrze dnia 12go sierpnia św. Klary panny.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 39. Zachód o godzinie 7 minut 29.

Atkanie telegramy.

Wiedeń, 10 sierpnia. Prasa tutejsza zaznacza, że przyjaciele związku pokoju radośnie powitają w zjeździe monarchii niemieckiej i austriackiej nowe uroczyste utrwalenie rekojmi pokoju. Chociaż ze wstrętem będą to samo przyznawać musieli w innych krajach koła, gdzie to miania wielkości albo szowinistyczne zapędy zemsty życzą sobie groźnej wojny, aby zburzyć istniejący porządek społeczny i zniszczyć warownią, którą tworzą konserwatywne monarchie przy ciw powrotowi nowych rewolucyjnych zalewów. W nowej postaci odrodziły się do wolnego związku dawne stosunki wzajemne między wielkimi mocarstwem nad Dunajem a cesarstwem niemieckim, do związku, który obydwoim tym stronom daje rękojmią, że będą mogły utrzymać zdobycze swęj kultury, a w danym razie bronić ich przetrwającą siłą przeciw złośliwym burzycielom.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Cech cyrulików w Łowiczu otrzymał pod dnem 15 września 1832 z nadania Arcybiskupa Jana Wężyka następującą ordynację drukującą się w 30 zeszytach Arcybiskupów Gnieźnieńskich ks.

dr. J. Korytkowskiego z Liber privilegiorum zachowanego w archiwach prześwietnej kapituły gnieźnieńskiej:

(Liber privileg. ab. a. 1606 f. 305.)

Joannes Wężyk Dei et Apostolicę Sedis gratia Archiepiscopus Gnesnensis Legatus Natus, Regni Poloniae Primas et Primus Princeps. Wiadomo czynię, komu wiedzieć należy, mianowicie Urzędowi tak zamkowemu iako i mieyskiemu Łowickiemu. Iz gdy do nas wnieśli prozbę Cyrylicy Henricus Maier, Albertus Radzimi, Gregorius Lidzbarski, Joannes Jachowicz, mieszczanie i poddani nasi Łowiccy, abyśmy iem Cech mieć pozwolili i Artikuły do porządku w rzemieśle ich należące mocą zwierzchności naszej zatwierdzili. My uważając ięśli który, tedy rzemieślnia tego Cech wszędy bydz potrzebny, w którym o zdrowiu ludzkim, nad które nie masz nic droższego, radzić i obmyśliwać iest powinność, zycząc tego, aby iaknaisposobnieni y w nauce tey nabiegleisi mistrzowie w mieście naszym Łowiczu obierali się, snadnie daliśmy się do tego przywieść, yżemy na postanowienie Cechu tego na potwierdzenie Artikułów iego pozwolili, z tą jednak conditią, aby przy przymowaniu towarzysza do Cechu w gotowaniu plastrów, maści y w sprawowaniu inszych sztuk cyrulickich. Doctora naszego albo Jch Mci Successorow naszych, gdyby był, a w niebytności iego Aptekarza naszego w tym tu mieście zazywali y o doskonałości takowych sztuk z niemi się znosili, iakoż pozwalamy y Artikuły od nich nam do uwazania podane mocą zwierzchności naszej utwierdzamy, które takie są. Naprzód, którybykolwiek towarzyszmistrzem zostać chciał, zna naprzód przed opowiadaniem sztuk rok cały u jednego mistrza, brata naszego koregołowik, robić. Potym po wysciu roku, skoro wstąpiwszy w post, w Suchedni ma sztuki opowiedzieć. Przy opowiadaniu sztuk ma położyć do mistrzowskiej skrzynki ieden czerwony złoty. W poniedziałek po Octawie Bozego Ciała ma sztuki robić przy bytności PP. mistrzow u starszego w domu u przy bytności Doctora naszego albo Ieh Mci Successorow naszych y starszego Aptekarza. Do których sztuk przypuszczony bydz nie ma, azby był wiary katolickiej Rzymskiej powszechnego kościoła. Do tego, ięzeli by jeszcze prawa mieyskiego nie przyjął y listow od urodzenia, także od wycuczenia rzemieślnia nie pokazał. Przy okazowaniu tych listow ma odożyc pięć grzywien do mistrzowskiej skrzynki. A potym zaraz ma począć sztuki robić. Sztuki mają bydz takie. Pierwsza ma bydz Emp. Gratia Dei. Wtóra Emp. Galmain. Trzecia Pul. ossium. Czwarta aby odczołzył brzytwę niemiecką nowo odkowaną. Piąta, aby wytoczył nozyce od strzyżenia włosow. Szosta, aby wytoczył nowo odkowane puszczadło do puszczania krwi, albo do otworzenia wrzodow. Te sztuki powinien robić wyżey pomieniony w Poniedziałek pierwszy po Octawie Bozego Ciała w południe o dwunastey godzinie, a ma robić aż do piątey godziny po południu; czego by tego dnia nie zrobiel, powinien drugiego, trzeciego, choć czwartego dnia dorobić, azby gotowe były, to jest sztuki wyżey mianowane. Tamen absentia unius vel duorum aut plurium tedy nie ma temu przeszkodzić. Na te sztuki ma mu bydz dana z skrzynki materya wszystka. W niedziele pierwszą po robieniu sztuk powinien będzie owe sztuki przed Doctorem albo Aptekarzem starszym, iako iest wyzyw napisano, także przed Pany Bracią pokazać, które oni mają uznawać, których ięśliby zrobić nie umiał, ma jeszcze rok za towarzysza dla lepszego przećwiczenia się wendrować, albo tu u mistrza nauki się uczyć. A potym dopiero sztuki robić znowu. Sztuka każda, ktorabykolwiek nagany godna była, od każdej naganionej sztuki powinien dać po grzywnie. Po odprawieniu sztuki w rok powinien będzie kolacją sprawić przystołą, niezbyteczną dla mistrzow i małżonek ich pod winą półtrzecia kamienia wosku. Na tey kolacyi ięzeli by mistrz mistrza słowem nieuczciwem obraził, albo się ręką targnął, ma być karan półtrzecia kamienia wosku. A gdyby tuczone albo krwawe rany odniósł, winą według zdania Urzędu radzieckiego Łowickiego prawna ma na nim być skarana. Syn mistrzowski, ktorby mistrzem chciał zostać, powinien będzie według obyczaju sztuki odprawić. A po Octawie Bozego Ciała iedne sztukę ad Emp. a drugą od toczenia, które mu PP. mistrzowie podadzą, robić y kolacją według powinności oddać. Od innych powinności ma bydz wola. Wdowych pozostała, która uczciwie zachowa się, wolno iey rzemieślnio robić do roku, a zachowując się statecznie, tedy y dalej. A gdyby ią Pan Bog tegosz rzemieślnia uczciwym małżonkiem opatrzył, sztuk tylko połowice robić będzie powinien, y kolacją oddać według powinności; od inszych powinności ma bydz wolen. Tymże sposobem o mistrzowskiej corce rozumiane bydz ma. Lecz gdyby się trafiło, iz mistrzowski syn mistrzowską corkę poimie, ten ma odprawować iako mistrzowski syn według dawnego zwyczaju. Zaden aby się nie wazył niednie wywieśc, ktorby z Cechem nie trzymał y onemu we wszystkim dosyć nie uczynił, oprócz barwiera albo cyrulika naszego, albo Jch Mość Successorow naszych. Każdy mistrz na każdy kwartał powinien dać do mistrzowskiej skrzynki dwa grosze, a towarzysze grosz ieden. Ktorbykolwiek mistrz nieuczciwego czeladnika chował, poki takowy u

niego jest, miednie wywieszać nie ma. Kiedykolwiek mistrzom do Cechu nakazano, a któryby omieszkął przysięść w godzinę naznaczoną, po wybieciu iey w pół godziny, takowy ma być karą ćwierć wrębu wosku, a który całą godzinę, pół wrębu wosku. A któryby zgłosił nie przysiędzi, ani się opowiedział, takowy ma być karą wrębem wosku, chyba, żeby go w mieście nie było, albo barzo zatrudniony był, tedy się przecie ma opowiedzieć. Zaden też nie ma wnieść z bronią do Cechu iakolwiek pod winą ćwierć wrębu wosku. A gdyby brat bratu chłopca albo czeladnika odmówił, ma być karą kamieniem wosku. Chłopiec zaden nie może się krotcey uczyć jedno trzy lata: od wpisania ma dać groszy dwaście: ten chłopiec ma mieć list albo świadectwo przysięgłych meżow od urodzenia swego; po przyściu iego we cztery niedziele ma być wpisany do Cechu. To też postanawiamy, aby wdowa żadna chłopci nie przyjmowała na rzemieślo, tylko tych wolno iey chować, którzy zostali po nieboszczyku do czasu postanowionego do uczenia się rzemiasła. A iż na te kolacje, które zwykłe były chłopięta według starych przywilejow rozných miast J. K. M. odprawować mistrzom y towarzyszom, gdzie wielkie zakłady były, gdzie swary y niezgody częste y wielkie bywały, zniezione są dla wielkich zbytkow y obciążenia ubogich chłopci, postanawiamy znów według przywilejow inszych miast J. K. M. my wszyscy, aby miasto kolacyi każdy chłopiec po wycuczeniu się do skrzynki mistrzowskiej osm złotych polskich, a do towarzyskiej cztery złote polskie dał.

(Dokończenie nastąpi.)

Przybyli do Poznania.

Poznań, 9 sierpnia.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.
Taczanowski z Szyplowa, Potworowski z Parzenecza, Turkiewicz z Drezna, Hoffmann z Berlina, Ciołkowski z Królestwa Polskiego, Marchewski z Belgii, Szymński z Kalisza, Brzeziński z Galicji, Florkowski z Królestwa Polskiego.
KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI.
Ks. proboszcz Tunkel z Bytomia, prof. dr. Cybichowski z rodziną z Monasteru, Pajdzerski z Łęgu, Zieliński z żoną z Królestwa Polskiego, Bliński z Petersburga, pani Westphal z Gorzyc, pani Kischke z synem z Elbląga, Heckerodt z Drezna.

(39) LOTERYA.

(Bez gwarancji.)

Berlin, dnia 8 sierpnia.

Przy dalszym dziś przedpołudniowym ciągnięciu czwartej klasy 180 kurl. pruskiej loteryi klasowej padły następujące wygrane:
(Numer, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrają 210 marek.)
211 81 309 403 (500) 19 37 59 537 91 95
642 826 1050 139 236 75 856 414 (300) 538 840
972 2391 482 500 677 93 807 912 3015 81 150
339 561 (300) 911 400 60 68 88 201 40 845
71 447 (300) 619 753 902 5080 121 37 64 77
(5000) 240 52 332 420 631 93 879 99 990 6001
106 19 53 426 710 90 890 (3000) 97 (300) 7022
359 90 466 92 539 42 74 869 5133 358 92 420
56 800 9000 (500) 168 200 35 365 401 80 (500)
89 547 73 755 70 803 20 (3000) 997.
10055 84 120 40 333 74 (300) 479 510
19 34 67 659 11149 27 511 602 (500) 21 984
12067 116 68 73 (300) 419 537 56 64 983
720 13044 137 81 246 337 552 741 876 86
14070 176 56 380 420 50 511 15 636 718
99 809 48 15034 180 229 380 428 538 54 606
797 818 59 949 16071 195 205 65 85 300 451
556 663 714 801 17148 98 218 86 354 470 602
953 18042 138 99 136 23 (500) 25 76 569 716
82 94 816 (1500) 43 982 10440 522 607 38 730
(300) 891 924.

20091 228 364 (3000) 441 509 93 656 793
808 21013 (300) 29 80 128 90 229 433 78 93
104 766 67 818 61 944 23017 157 93 98 413
664 912 90 23033 59 68 285 308 (500) 26 504
709 94 859 24071 89 166 200 306 47 90 415
(300) 29 612 75 746 847 936 40 25011 69
(500) 250 89 807 549 847 97 (3000) 605 747 858
26014 235 81 312 59 793 97 257 7034 72 157
59 200 33 111 10 403 45 78 511 606 (300) 15
(500) 95 776 888 28106 27 88 229 99 392 574
799 (3000) 39 884 941 60 91 20894 173 212 319
73 402 97 613 753 915.

30026 43 161 (15000) 66 (300) 481 83 638
93 755 95 814 76 920 31144 89 399 (500)
422 59 (500) 507 97 42 659 992 95 32005
(3000) 11 66 434 48 (3000) 407 12 (3000) 504
614 890 33085 234 366 520 70 729 83 841 97
34271 327 499 518 95 620 53 810 48 50 966
35238 666 738 860 33083 308 24 85 407 16
63 512 85 646 (300) 726 871 37020 23 305
52 (15000) 452 60 84 615 773 849 38018 346
(5000) 49 68 508 84 87 790 900 39182 (1500)
362 413 759 77.

40088 (3000) 97 139 94 240 302 415
(3000) 562 (3000) 78 656 736 91 41083 227
(1500) 76 315 34 61 480 591 739 873 (1500)
981 42024 127 249 316 464 770 898 68 (300)
(3000) 43039 170 271 360 490 546 73 97 632
718 37 61 969 44029 39 171 351 416 26
709 58 (300) 975 45016 270 366 (1500)
404 523 680 745 801 41 921 41 42 46102 20
28 216 63 446 648 47127 200 6 (3000) 12
38 312 68 (500) 400 1 66 619 812 46168 88
96 295 304 506 873 995 49085 197 812 404
548 676 775 814 925.

50029 241 49 95 327 60 535 47 798 815
978 77 51078 95 173 279 331 498 530 685
52005 154 221 437 501 55 601 8 22 44 700
23 811 37 53051 151 40 (300) 89 274 321
76 636 723 26 54083 98 291 594 619 62
716 831 43 971 90 55264 68 79 410 684 886
56046 221 76 (1500) 336 52 400 18 (300) 20
515 874 80 57007 117 205 476 768 71 (1500)
803 11 (500) 49 979 97 55090 289 344 516
34 750 56 903 59059 82 464 502 640
781 823 43.

60132 433 (3000) 681 887 982 61010 12
125 229 46 47 408 44 573 647 75 82 99 792
881 62012 57 354 98 577 87 666 752 826
77 967 63012 28 306 18 76 465 72 732 98
944 64091 120 368 (15000) 96 488 528 753
949 65109 392 83 486 602 954 66067 81
99 158 67 72 96 207 13 65 74 492 564 619
35 772 868 67010 32 (500) 176 91 354 482
744 84 566 958 82 68158 298 685 93 886 (500)
912 43 75 69003 97 131 327 92 434 53 529
792 68 84 (300) 857 818.

70070 75 180 95 251 305 400 77 533 782

820 96 928 71023 110 (3000) 32 250 407 603
69 790 97 924 (1500) 29 72040 (300) 57 72
199 (3000) 478 525 694 586 (300) 73027 117
293 821 78 459 77 540 59 669 71 40 814
22 911 87 74100 38 74 884 (3000) 682 703 24
88 894 915 79 70586 261 414 99 82 56 909
76154 468 621 902 77 88 99 182 223 316 26
403 558 698 983 780 8 (300) 170 (500) 234
(3000) 67 72 428 670 76 92 835 (3000) 913
79056 880 465 95 571 955.

80218 89 401 19 81 669 807 81033 94
128 55 70 333 890 (300) 68 (500) 82035 (1500)
68 97 108 372 554 (15000) 74 661 67 (500)
718 83091 223 25 31 84 111 539 617 20 723
68 77 861 (300) 928 85001 30 228 (300) 328
64 75 741 845 99 965 85027 90 99 166 362
87 (500) 89 443 583 664 811 75 908 10 86118
892 98 87102 98 221 90 10 88372 409 50
88 512 33 97 637 90 742 803 63 953 9218
63 (3000) 464 723 42 (3000) 79 818 41.

90350 71 102 308 12 51 (5000) 468 533 52
609 723 73 911 49 91196 279 675 89 709 940
92002 18 104 270 79 306 58 485 (15000) 593
726 824 908 89 93081 210 415 98 613 40 82
853 94049 (300) 160 273 (3000) 369 534 96
799 896 987 95083 94 297 300 442 28 64 86
700 90 838 9 8 76 96023 209 (300) 55 438
575 80 697 802 922 97119 42 67 403 51 564
846 940 96037 223 590 719 34 848 78 918
19 40 99241 16 93 336 416 64 (1500) 510
671 855.

100026 79 86 124 88 392 471 677 761
101230 41 89 394 523 55 645 68 69 80 750 991
102124 203 391 448 539 44 646 86 700 79 973
103107 (500) 212 384 410 13 567 636 79 728
814 17 939 69 94 104235 83 (300) 382 418 56
524 37 69 76 (300) 779 817 (300) 105028
(10000) 111 246 59 307 427 94 514 96 884 516
94 98 106134 40 277 345 467 510 39 648 757
835 921 107050 127 29 367 468 (500) 54 438
792 (300) 892 95 108036 47 126 47 (1500) 52
343 90 431 539 719 806 109099 53 189 91 208
21 587 757.

110018 61 72 98 104 12 76 339 60 (500)
429 617 812 29 11021 41 43 (500) 163 (500)
261 63 319 433 86 505 (500) 26 (3000) 44 632
43 47 862 923 112144 206 379 545 652 714 845
113046 54 59 88 406 (300) 65 76 90 91 550 95
611 (500) 795 982 (500) 114384 170 73 92 205
370 498 702 30 34 61 98 115057 58 112 (500)
272 362 468 568 694 (500) 116041 (500)
99 233 (3000) 643 81 415 588 680 887 983
(3000) 117169 324 42 418 562 (3000) 82 89
673 786 860 75 983 116013 91 174 215 94
355 95 454 62 771 818 28 (3000) 85 697
119111 35 (10000) 57 85 227 44 414 80 513
(300) 664 834 68 95 953.

120018 177 216 (3000) 82 337 68 517 642
729 67 888 131111 (300) 293 360 445 553 84 85
623 41 738 808 975 123031 98 175 281 302 63
81 458 521 681 762 90 884 91 123694 101
75 275 301 (500) 516 57 (500) 642 70 755
801 51 907 69 124267 68 401 2 86 505 41
(500) 604 42 747 831 125083 107 85 267
401 462 593 666 770 73 961 72 126219 540
607 982 (300) 127161 332 550 82 713 37 70
800 923 128121 (300) 268 87 439 501 73 (3000)
89 91 652 757 848 83 90 129157 334 500
(3000) 797 856.

130001 19 113 84 227 312 54 406 524 802
971 131092 225 63 98 445 99 881 969 132111
82 287 410 504 51 650 55 715 36 59 (3000)
133134 249 88 372 432 62 507 13 745 853 94
134082 91 129 48 232 61 (1500) 312 68 543
47 777 856 (1500) 80 135022 235 69 75 340
442 581 136002 22 75 82 116 88 (300) 240
419 95 916 137000 7 42 55 183 621 65 83 765
82 84 831 71 138006 41 541 807 51 64 93
935 139072 320 (500) 21 62 417 (300) 595
49 606 992.

140047 115 285 91 336 451 572 636 706 72
48 815 932 141000 39 76 120 44 63 310 457
90 91 513 619 46 861 142115 21 325 40 (500)
530 657 912 69 143036 331 34 95 848 93 511
94 99 775 (500) 852 79 904 26 94 144132 46
50 341 418 719 (3000) 861 145037 418 511
642 91 856 903 29 41 77 146156 248 80 396
421 36 55 545 640 838 58 981 147201 318 98
462 84 550 (1500) 637 62 704 59 (3000) 516
46 74 (1500) 983 148005 (3000) 119 50 894
677 98 789 894 149037 (1500) 102 81 (3000)
305 61 77 661 740 864 73 97.

150119 219 448 533 617 48 74 (500) 703
13 873 958 150117 234 528 44 612 86 712 25
883 152297 458 532 (3000) 604 6 50 66 805
911 52 62 67 88 153084 115 55 240 546 654
85 87 891 904 64 154053 101 56 60 421 575
786 927 35 91 155070 411 551 73 903 19 55
156032 119 261 61 97 347 475 642 760 843
157022 115 206 29 705 21 820 54 909 158041
113 257 (500) 336 57 405 670 81 (1500) 602
77 727 828 998 159008 (3000) 85 117 234 63
481 (300) 613 25 (3000) 780 74 76 824 912
39 41 75.

160098 436 94 582 669 720 30 161056
(500) 111 22 54 345 407 509 627 794 875 918
162000 255 414 364 66 75 85 701 99 820 43
(300) 49 84 907 25 73 92 163046 145 201 308
416 569 96 939 96 161046 47 369 452 54 660
757 93 165052 109 41 79 281 322 71 405 557
789 818 82 (300) 166078 107 60 61 94 (10000)
235 (500) 51 60 356 457 99 803 86 789 830 52
921 40 167018 212 81 685 92 445 633 762
168014 127 307 18 41 456 82 571 97 622 73
753 801 62 84 905 169259 73 78 352 67 428
568 636 85 82.

170025 34 66 77 126 227 36 52 348 82 616
72 782 909 (3000) 13 171004 (500) 65 163 66
99 250 480 510 33 765 804 82 (1500) 943
172054 128 43 220 76 387 584 600 708 823
(1500) 62 173140 214 326 442 80 528 30 61
730 31 811 68 174011 (300) 105 (1500) 20 55
253 68 315 91 475 613 93 732 833 994 175105
49 62 373 83 93 488 97 535 80 819 65 997
176337 42 413 17 62 89 550 643 702 80 850
177040 262 352 92 (10000) 649 66 (500) 874
178023 69 161 248 353 488 593 (622) 40 52 70
749 98 962 179068 248 883 (1500) 95 675
711 817 942.

180209 635 75 94 726 (1500) 59 869 948
181043 46 121 (1500) 23 26 285 304 579 684
871 74 182089 187 244 483 554 689 921
183446 66 500 41 674 793 801 29 184056 199
341 66 489 96 811 61 185017 155 256 406 669
186065 79 214 57 96 353 78 407 87 527 765
(3000) 833 86 73 974 187116 407 68 93 669 749
817 95 188064 308 (300) 59 419 21 53 533
621 94 706 17 75 812 189097 44 98 214 373
77 404 662 93 785 822 904 40 57 (3000).

(30)

Berlin, 8 sierpnia.
Przy dalszym dziś ciągnięciu popołudniowym padły następujące wygrane:
(14 1500) 17 59 201 326 450 94 631 68 (300)
72 712 18 77 845 905 1104 218 326 478 87 521
75 804 73 93 2023 35 92 123 329 566 63 646
707 18 931 75 231 364 (1500) 413 67 (500) 93
590 681 728 43 898 449 4085 109 293 338 502
607 49 712 13 801 60 941 56 77 (500) 5024 48
241 98 489 522 58 603 9 82 769 6104 231 39
91 463 98 757 (3000) 83 7111 79 236 89 544
80 94 690 777 85 818 58 8102 364 479 85 (500)
531 666 983 9068 110 52 322 15001 61 63 310
472 518 26 668 747 65 98 922.

10065 139 64 280 389 554 60 642 (300) 57
846 973 11424 590 80 88 861 12014 (5000) 127
40 81 656 857 980 13012 239 40 419 (3000) 40
82 582 710 826 (500) 53 4096 403 40 52 550
701 32 969 80 90 15009 194 274 307 429 731
69 83 839 70 163 90 80 466 272 (300) 657 82
826 904 19 20 38 17073 207 317 441 551 609
730 18027 87 140 74 270 483 574 638 750 901

19089 170 87 259 70 315 50 75 76 434 546 51
64 604 70 (3000) 847 964.
20048 226 576 618 41 726 918 74 21184
218 557 58 74 96 709 1 821 79 999 22153 331
40 469 580 715 618 47 23138 79 (3000) 340
44 89 494 513 39 78 654 834 24043 84 208 324
589 610 59 82 839 938 62 (3000) 22512 25 559
561 743 88 (1500) 97 815 26039 247 77 (500)
369 491 569 602 47 708 840 904 9 (3000) 27042
71 170 76 270 347 561 751 90 (500) 978 84
28900 139 241 (3000) 669 790 807 933 87 29107
11 35 63 201 494 614 45 83 (500) 882 959.

30121 200 327 78 410 17 60 84 512 (5000)
714 807 902 41 31035 118 26 595 768 76 819
982 32005 37 40 50 196 269 385 524 740
33040 141 264 316 78 491 513 625 95 768 806
52 74 240 3 45 65 209 (3000) 50 305 28 404
39 777 881 99 35309 77 78 223 74 350 400 69
548 55 67 71 639 96 740 48 81 804 72 962
36140 276 86 77 (1500) 608 33 49 (1500) 945
37062 414 516 688 82 91 778 92 828 (500) 44
928 38061 68 88